GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 33. We Wtorek dnia 9. Lutego. **1841.**

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 3. Lutego.

Najjaśniejszy Pan, pragnąc uświetnić pamiątkę dnia obchodu 50 letniego zawodu lekarskiego doktora medycyny i chirurgii, Augusta Wolfa, z korzyścią dla dobra ludzkości przebytego, Najłaskawiéj udarować go raczył kosztowną tabakierą złotą, cyfrą Jego C. K. Mości ozdobioną.

Francya.

Z Paryża, dnia 30. Stycznia.

O obradach nad adressem w angielskim parlamencie tak się Dziennik sporów odzywa: „Umieszczamy obrady te w obszerności dla tego, aby się czytelnicy nasi dowiedzieli, na jaką wiarę codzienne deklamacye naszych ostatecznych stronnictw zasługują. Podczas gdy tu nam ciągle powtarzają, że Francya zniżyła się z stopnia, jaki w politycznym zajmowała świecie, doznajemy gatunku zazdrosnego smutku, widząc, jak te same wznoszą ją ręce, co ją zwalczały. Czemuż też wszystkie, przeciw nam wymierzone zamachy, właśnie od nas wychodzić muszą? Czemuż też nas przeciwnicy nasi uczyć muszą uszanowania, jakie sami sobie jesteśmy winni? Znajduje się na świecie jedna prassa i jeden parlament, gdzie oświadczają, że Francyą poniżono i upokorzono, a tą jest prassa francuzka i francuzki parlament. Jest jedna prassa i jeden parlament, gdzie powiadają, że Francya równie jest wielka, równie potężna, równie szanowana jak dawniéj, a tą jest prassa angielska i angielski parlament. Tu u nas powiadają, że się już Francya w Europie nie liczy, że się wszystko bez nas i przeciw nam dzieje. Zagranica zaś odpowiada owym ludziom: „„Nie, nic się bez Francyi na świecie nie dzieje; osiągnęliśmy wprawdzie bez niéj i mimo niéj pomyślne skutki; ale te nam się na nic nie przydadzą, dopóki ich Francya nie przyjmie; i każdy tryumf będzie nieużyteczny, jeżeli go Francya podzielać nie będzie.““ Nie omieszkają nam powiedzieć, żeśmy wielbicielami zagranicy, ale odpowiadamy tym, co monopol narodowości mieć sądzą: Zagranica pokazała się bardziéj francuzką od was; pokazała za was wstyd, godność i patryotyzm. Rząd angielski wynurzył pewną nadzieję, że Francya wkrótce znowu do rady Europy należeć będzie. Jest to też życzeniem wszystkich rozsądnych kraju tego mężów. Ale Francya stoi odosobniona, a uczucie położenia tego, którego my żałujemy, choć się go nie lękamy, napawa ją podejrzliwą drażliwością, którą u ludu dumnego łatwo pojąć można. Nimby

inicyatywy użyć miała, która dumę jéj obraża, wolałaby w tém odosobnieniu pozostać. Nie trwamy w niém zaiste dla upodobania albo systemu. Ktożby albowiem ochoczo i chętnie na nieprzyjaźń całego świata narażać się chciał? Nie możemy też o tém przepomnieć, że naród angielski był jedynym, który nam w dniu powszechnego wstrząśnienia dłoń podał, nie pytając się, dokąd dążymy, jedynym, którego z powodu rewolucyi naszéj nie potrzebujemy prosić o przebaczenie.“

Na posiedzeniu dzisiejszém Izby Deputowanych przystąpiono nareszcie do głosowania nad poprawką Schneidera. Wypadek był następujący: Liczba głosujących . 411.
Konieczna większość 206.
Za poprawką . . . 175.
Przeciw niéj . . . 236.
Odrzucenie poprawki lewe centrum z hucznémi przyjęło oklaskami. Dalszy ciąg obrad nad projektem do prawa do przyszłego poniedziałku odroczono.

Z dnia 31. Stycznia.

Odrzucenie poprawki Generała Schneider większa część dzienników poczytuje za równoznaczne z przyjęciem całego projektu do prawa. Tymczasem jeden jeszcze punkt zostaje wątpliwy, pod względem którego rząd i Kommissya porozumieć się między sobą nie mogą i który dla tego też w Izbie żywe dyskussye wywoła. Jestto pytanie względem równoczesności (simultaneité) robót. Kommissya żąda albowiem, ażeby w tym projekcie do prawa wyraźnie powiedziano, jak ta albo owa część muru równocześnie z tą albo ową częścią twierdz wystawiona być ma, podczas kiedy Ministeryum w téj mierze nieograniczoną chce mieć wolność działania i tylko w ogólności do wystawienia murów się zobowiązać. Kommissyą powoduje w tém obawa, ażeby się rząd zaraz nie wyłącznie zajął twierdzami oddzielnémi a po upływie lat kilku z rozmaitémi nie wystąpił zabiegami, aby muru wcale nie wystawić. Pytanie to samo przez się dość ważne, ale jednak przypuścić trudno, żeby nawet długotrwała różność zdań w téj mierze i wyrok w tym albo owym duchu do odrzucenia całego projektu doprowadzić miał.

Wczoraj głoszono w salonach dyplomatycznych, że Lord Granville zostanie odwołany a Lord Clarendon posłem angielskim w Paryżu mianowany.

Messager pisze: «Odpowiedzialny wydawca Gazette de France na d. 12. Marca przed Sąd nas zapozwał. Nie pytamy się go o przyczyny téj odwłoki. Czekać będziem spokojnie.«

— — Odrzucenie poprawki Schneidera Lamartine spodziewać się każe znacznéj większości na korzyść całego projektu. Inne poprawki, które w poniedziałek wniesione zostaną, mianowicie poprawka Deputowanego Larabit, podobnie zapewne przepadną. Rachując więc przy wczorajszém przegłosowaniu 411 głosów, więc 206 konieczném większości, oraz 175 gałek za poprawką Lamartina a 236 czarnych przeciw niéj, więc 61 względnéj większości, domyśleć się można, że projekt cały może większością 30—40 głosów zostanie przyjęty.

Izba Parów, a szczególnie część jéj konserwatywna, okazuje wielki wstręt ku projektowi obwarowania, równie jak znaczniejsi bankierowie i kapitaliści. — Mianowany niedawno temu Generałem Pułkownik Paixhans przy kierowaniu robotami fortyfikacyjnemi wielką zapewne rolę grać będzie. — Słychać, że sprawa dotycząca się przypisywanych Ludwikowi Filipowi listów Izbie Parów poleconą zostanie, bo w Sądzie przysięgłych natrafiłaby na wielkie trudności. — Proces Darmesa w Lutym jeszcze się nie rozpocznie.

Dopis. Wrażenie sprawione przez wczorajsze wotum na wyższych towarzystwach i kapitalistach jest bardzo wielkie. Massa ludu okazuje się oziemblejszą. Ministeryum dowodzi słabości i rozdwojenia; Thiers wielkie znowu osiągnął znaczenie — dość system paix armée zwyciężył a stronnictwo prawdziwego pokoju uległo.

Anglia.

Z Londynu, dnia 30 Stycznia.

N. Królowa przyjęła onegdaj także adres Izby niższéj i odpowiedziała nań w uprzejmych wyrazach. Już od lat kilku obrady nad adressem nie były tak umiarkowane, jak tą razą; krutko więc też tylko trwały; nawet w Izbie niższéj, gdzie walka zapalczywszą bywa, niż w Izbie wyższéj, już je o godzinie $10\frac{1}{2}$ ukończono. Zdaje się, że Torysowie z umysłu nie dotknęli spraw wewnętrznych, któreby się były mogły stać powodem do sporów, a to dla niezakłócenia jednomyślności w czasie obrad nad adressem, w którym się powinszowanie dla Królowéj z okoliczności urodzenia się Następczyni tronu znajdowało. Rozprawiano zatém tylko o pytaniu wschodniem, a tu objawiła się prawie zupełna zgodność naczelników Konserwatystów z Ministeryum; równocześnie zaś pokazało się z obydwóch stron życzenie ażeby rządowi francuzkiemu uprzejmość oświadczyć, chociaż mowa od tronu o tym przedmiocie nic nie wspomniała. Ze zaś Sir R. Peel postępowania Ministeryum w téj sprawie całkiém bez

skarcenia nie przepuścił, jak Xiążę Wellington w Izbie wyższéj, było z pewnością tylko małem przyzwoleniem, do którego go natarczywość jego stronnictwa skłoniła, aby się nie zdawało, że Ministrowie równie czynnie interessa kraju swego popierać potrafią, jak ich przeciwnicy. Godzi się jednak wątpić, czyliby Sir Robert Peel, gdyby stał u steru rządu, sam to był uczynił, czego od Whigów żądał, t. j. iż ci bez ubliżenia godności Anglii, mogli w mowie od tronu nad naruszeniem stósunków przyjacielskich z Francyą ubolewać. Branie się Xięcia Wellingtona zadowolniło naturalnie mocno dzienniki Ministeryalne, które sobie z tego bardzo pomyślny skutek pod względem przywrócenia dobrego porozumienia z Francyą rokują. Wniosek Pana Humego w Izbie niższéj, aczkolwiek w polityczną przybrany formę, miał jednak bardziéj na widoku cel ekonomiczny, a tym właśnie jest ubolewanie nad wydatkami, jakie kraj z powodu wmieszania się do spraw wschodnich ponosić musiał. Ale podobne zażalenia z strony tego pana są rzeczą zwyczajną przy każdej sposobności; rzecz ta zatém małą tylko na siebie zwróciła uwagę i tylko przez garstkę radykalistów popieraną była i Pan Hume był zmuszony cofnąć swój wniosek bez przegłosowania. Znajdzie on jednak w ciągu posiedzenia nie jeden jeszcze powód do opozycyi, z mowy od tronu wykazuje się bowiem, iż rząd w tym roku zmuszony będzie zażądać znacznego podwyższenia zasiłków z strony izby niższéj, jak to już naprzód z przyczyny wypraw wojennych na morzu Środziemném i do Chin przewidzieć można było. Będzie to pożądaną sposobnością dla dzienników torysowskich do wyszydzenia zachwalonego przez Whigów systematu oszczędności i zarzucenia im, że od czasu ich zarządów dług narodowy zwiększył się o 7 milionów nie licząc w to pożyczki dla zachodnio-indyjskiego usamowolnienia niewolników, wynoszącéj, jak wiadomo, 20 milionów i wydatków na wojnę w Chinach, Afghanistanie i Syryi, co także niezawodnie kilka milionów wyniesie. Tymczasem będą musieli Torysowie zaniechać nieco swoich żażaleń z powodu zaniedbania siły lądowéj i morskiéj, przyznać bowiem muszą, że dotąd wszędzie siła zbrojna była dostateczna i że Ministeryum gorliwie się zwiększeniem siły lądowéj i morskiéj zajmuje, aby być w gotowości na każdy przypadek; głoszą także o zamierzoném powiększeniu żołdu lądowych i morskich żołnierzy, dla zachęcenia tychże i majtków do gorliwéj służby. Z téj więc strony Torysowie mało znajdą materyi do opozycyi, a sprawy chińskie także, mimo urywkowych może jeszcze wyrzekań na niedostateczność dotychczasowych środków, nie zdołają zapewne, jak na przeszłem posiedzeniu nastręczyć sposobności do otwartéj nagany. Walka stronnictw pod względem Irlandyi nierównie groźniejszą będzie. Głoszono już, że ruch repealski wywoła wniosek w czasie obrad nad adressem, ale zdaje się że ultra Torysów jeszcze umiarkowańsi na wodzy utrzywać potrafią. Za kilka dni przecież z ponowionym wnioskiem Lorda Stanleja rozpocznie się także spór o zmiany w regestrowaniu irlandzkich wyborów.

Szwajcarya.

Z Zürichu, dnia 27. Stycznia.

(*Gaz. Powsz.*) — Sąd różnych części Szwajcaryi o zniesieniu klasztorów Aargauskich już prawie ze wszystkiém znany. W większych kantonach, bądź reformowanych, bądź katolickich, w ogólności raczéj naganę lub obawę, nię zaś radość w tym względzie objawiają. Tu i owdzie upatrują nawet w téj uchwale zgwałcenie traktatu związkowego. Lecz nikt jeszcze nie oświadczył, że ją cofnąć wypada. Każdy się ociąga z swojém ostatniém słowem; czuje bowiem, że się mogą wydarzyć okoliczności, wśród których trzeba będzie czoło stawić natarciu na Aargau. Sami tylko Aargauczykowie i pierwotne stany katolickie stanowią w téj mierze wyjątek. W Aargau wystawiają zniesienie klasztorów jako rzecz konieczną, częścią dla bezpieczeństwa na przyszłość, częścią także dla sposobu myślenia żołnierzy, a dziwnym zaiste sposobem protestanccy konserwatyści, niegdyś najgorliwsi przeciwnicy radykalistów, spokojnie się w téj sprawie zachowują, albo nawet konieczność kroku takowego potwierdzają, jak to nawet kilku z nich na wielkiéj radzie obwieściło. Z drugiéj strony domagał się kanton Uri w imieniu wszystkich trzech pierwotnych stanów zwołania nadzwyczajnego sejmu, i w tym celu wydał on okólnik do wszystkich stanów. W Frejburgu zbierze się d. 30. Stycznia wielka rada, w celu przyłączenia się do tego żądania a zapewne znajdzie się także i piąty stan, aby mu na mocy traktatu związkowego prawną moc nadać. Aargauski sztab główny jeździ tymczasem od dnia onegdajszego od jednego klasztoru do drugiego, w celu zajęcia się formalnym aktem zniesienia. Zaczął on od Muri, gdzie Opat małą przeczytał protestacyą. Podobnie uczyniono i w Wettingen. Zakonnicy winni w ciągu 48 godzin klasztory swe opuścić, ale im poprzednio pensyą za trzy kwartały wypłacą. Za kilka dni, jak głoszą, sprzedawać mają przez publiczną

licytacyą wszelkie ruchomości i grunta klasztorne.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina. — (*G. M.*) — Dziennik frankfurtski donosi w artykule z nad Renu, d. 20 Stycznia, że wiadomość względem dozwolonéj kommunikacyi między Biskupami i Papieżem, zupełnie się potwierdza i dodaje: „Prussy wyrzekają się w téj mierze prawa, które wszystkie rządy europejskie, wyjąwszy Belgią, wykonywają." — Ile nam wiadomo, Biskupi Pruscy dotychczas korrespondencye swoje z Papieżem za pośrednictwem Król. Ministeryum prowadzić musieli. Ale radzibyśmy się dowiedzieli od Dziennika frankfurtskiego, w jakiém państwie europejskiém postępowanie takowe przez rząd jako niezaprzeczone prawo wykonywaném bywa. Że nie we wszystkich krajach prawo to rząd sobie przywłaszcza, jest rzeczą pewną. W Anglii i Francyi nic o tém nie wiedzą. Już w bliskości swéj nad Renem może się ów korrespondent nadreński o fałszu twierdzenia swego przekonać. W górno reńskiéj prowincyi kościelnéj, złożonéj z jednego Arcybiskupstwa i 4 Biskupstw w państwach Wirtenbergu, Badenie, obydwóch Hessyach i Nassau z Frankfurtem, Biskupom wolne znoszenie się z głową kościoła, postanowieniem rządów owych z r. 1829. i 1830. wyraźnie zabezpieczone zostało. Jakoż to wolne znoszenie się Biskupów z Papieżem w państwach wspomnianych, których regenci nie należą do kościoła katolickiego, bezwarunkowo jest wykonywaném. Jeżeli w innych większych państwach, w stolicach których Nuncyusz papieski rezyduje, kommunikacye między Biskupami i Papieżem w interesie kościoła i rządu i w porozumieniu z Rzymem modyfikacyi doznają i jeżeli tu i ówdzie, gdzie rządy poselstwa w Rzymie utrzymują, Biskupi za pośrednictwem tychże w porozumieniu z rządem korrespondencye swe przeséłają, to przykłady takowe wspomnianego twierdzenia usprawiedliwić nie mogą Ale przypuściwszy nawet, iżby były państwa, w których rząd znoszenie się Biskupów z Papieżem dozoruje i tamuje, niechaj one przykład biorą od wspaniałomyślnego Króla naszego. Jeżeli zaś ów korrespondent exklamacyę dołącza: „Daj Boże żeby środek ten był z korzyścią dla obudwuch wyznań!" odpowiadamy na to, że zdaniem naszém środek ten innych wyznań wcale się nie dotyczy; bo albo tyczą się sprawy tych kommunikacyi res in sacra, a w tenczas tylko do katolików się ściągają, albo dotyczą się jako res circa sacra równocześnie i rządu, a wtenczas Biskupi potwierdzenia rządu dopraszać się powinni.

Ze Lwowa. — »Tygodnika rolniczo-przemysłowego« pod redakcyą T. W. Kochańskiego, wyszedł № 3. i obejmuje: 1) Uwagi do artykułu, w Tygodniku rolniczo przemysłowym Nr. 43 rok trzeci str. 345 pod tytułem: »Sposób macerowania nawozu przez pana Bohle.« 2) O uprawie lnu i konopi w Belgii. (Dokończenie.) 3) O sposobie zakładania i pielęgnowania lasów. (Dokończenie.) 4) Spostrzeżenia młodego gospodarza. 5) O sposobie powlekania miedzią blach żelaznych, używanych do pokrycia dachów. 6) Porównanie wydatności opału torfu z drzewem. 7) Sposób dochowania się wielkich kur. 8) Ryby zachować w stawie, aby się nie wydusiły. 9) Aby się masło prędko zrobiło. 10) Wiadomości czasowe. 11) Uwiadomienie.

Wydana w końcu roku zeszłego w Wilnie część trzecia »Rusałki« Alexandra Grozy, oprócz pięknych płodów wydawcy, mieści artykuły ks. Hołowińskiego (tłumacza Szekspira), K. Podwysockiego, Henryka Rzewuskiego, Al. Przezdzieckiego i t. p.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hypoteczněj gruntu w Poznaniu w rynku pod Nr. 20. pomiędzy śledziowemi budkami położonego, są w Rubryce III. pod Numerem 1. 666 tal. 16 dgr. czyli 4000 złtp. jako dług 5 od sta prowizyi przynoszący dla małoletnich Nowakowskich ex decreto z dnia 3. Listopada 1804. zahypotekowane, które dawniejsza właścicielka według kontraktu kupna z dnia 21. Czerwca 1798. z ceny kupna spłacić przyjęła. Dług ten ma być już zaspokojony, atoli kwit do wymazania zdatny dostawionym być nie może.

Na wniosek Walentego Balczyńskiego zapozywają się niniejszém wszyscy ci, którzy do tego kapitału jako właściciele, cessyonaryusze, prawo zastawu lub inne prawa mający, pretensye rościć mogą, a mianowicie wspomnieni Nowakowscy, aby w terminie

na dzień 8. Maja 1841.

zrana o godzinie 10téj przed Deputowanym Ur. Pilaskim, Sędzią Ziemsko-miejskim, w izbie naszéj instrukcyjnéj do tego wyznaczonym się zgłosili, albowiem w razie przeciwnym z pretensyami swémi prekludowani, a extrahent za upoważnionego uznany zostanie wnieść o wymazanie tego intabulatu z księgi hypoteczněj.

Poznań, dnia 4. Stycznia 1841.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.